

Fałkowski, Wojciech

„Histoire de Laon et du Laonnois”, red. Michel Bur, Paris 1988 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/1, 153-156

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i na innych terytoriach (Indie). Autorem często cytowanym przez Whittakera jest tu Rudyard Kipling. Bardzo istotnym zabiegiem badawczym jest też paralelne traktowanie poszczególnych odcinków rzymskiej granicy. Sytuację nad Renem oraz górnym i środkowym Dunajem wyjaśniają obserwacje dotyczące Brytanii i Afryki. Szkoda może tylko, że autor nie wykorzystał materiałów z innych odcinków granic Imperium. Granica wschodnia ma naturalnie swoją specyfikę związaną z istnieniem potężnego sąsiada — państwa partyjskiego Arsacydów, a później państwa perskiego — Sassanidów. Dane dotyczące granicy nad dolnym Dunajem mogłyby stanowić efektowną ilustrację tez autora. Na tych terenach można np. obserwować bardzo wyraźnie zjawisko strefowości granicy rzymskiej.

Nowe spojrzenie na granice rzymskie było jednak możliwe przede wszystkim dzięki wykorzystaniu wyników badań archeologicznych prowadzonych zarówno wewnątrz Imperium Romanum, jak też na terenie Barbaricum. Istotne zwłaszcza okazały się tu rezultaty prac prahistoryków, najczęściej całkowicie nieznane badaczom zajmującym się dziejami Cesarstwa rzymskiego. Można zaryzykować twierdzenie, że granice pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami zajmującymi się dziejami Europy w pierwszych stuleciach naszej ery są również głębokie i ostre, jak granice między Imperium Romanum a Barbaricum według ujęć tradycyjnych. Trzeba zdawać sobie również sprawę, że realne wykorzystywanie wyników badań archeologicznych dla poznania wzajemnych kontaktów tych dwóch obszarów znajdujących się po obu stronach granicy zaczęło się stosunkowo niedawno.

C.R. Whittaker miał możliwość wyzyskania tylko części bogatej już literatury dotyczącej tej problematyki. Nie zna on zupełnie dość licznych prac polskich poświęconych relacjom Cesarstwa rzymskiego z ziemiami Europy środkowej — z których część była publikowana w językach kongresowych.

Obraz kontaktów między terenami położonymi po obu stronach granicy można byłoby w wielu wypadkach znacznie wzbogacić. Istnieje np. bardzo interesująca problematyka obecności Rzymian na terenie Barbaricum. Przebywali tam wojskowi, kupcy, dezterterzy, czy też jeńcy rzymscy, którzy, niekiedy w znacznych ilościach, dostawali się w ręce Barbarzyńców. Z kolei na terenach Imperium rzymskiego znajdowali się również Barbarzyńcy, z których część wracała następnie do swych poprzednich siedzib. Zjawisko to było charakterystyczne nie tylko, jako mogłoby się wydawać, dla okresu późnego Cesarstwa. Mamy również informacje o przenoszeniu przez Rzymian poważnej ilości Barbarzyńców na tereny Cesarstwa także w I i II w. n.e. Źródła mówią nam o 50 000 i 100 000 Transdanubiani, osadzonych za Augusta i za Nerona na obszarach położonych na południe od dolnego Dunaju.

Rozpatrzenia wymagałaby również ciekawa kwestia pustek osadniczych, obejmujących dość znaczne terytoria w Europie środkowej. Pełniły one w wielu wypadkach funkcję granicy. Zdawali sobie z tego sprawę Rzymianie, czego dowodem może być sformułowanie Tacyty w pierwszym zdaniu „Germanii” (I,1) mówiące, że Germanowie byli oddzieleni od Sarmatów i Daków wzajemnym strachem i górami (*mutuo metu ac montibus separantur*).

Praca C.R. Whittakera nie stawia sobie za zadanie pełnego przedstawienia problematyki granic Imperium rzymskiego. Pokazuje ona jednak zupełnie nowe perspektywy tych badań.

Jerzy Kolendo

Histoire de Laon et du Laonnois, sous la direction de Michel B u r, Privat, Paris 1988, s. 304.

W serii prezentującej miasta i regiony Francji kolejny tom dotyczy Laon, jednego z głównych miast i pałaców królestwa w IX i X wieku. Historia i świetność Laon były nieodłącznie związane z panowaniem Karolingów; wraz z ich upadkiem skończyły się ambicje Laon zostania stolicą państwa. Laon nigdy nie było określane mianem *caput Franciae*, tak jak Reims, ale stanowiło mocny punkt oparcia dla słabnącego rodu Karolingów. Wynikało to przede wszystkim z obronnego położenia i czołowego miejsca w strukturze politycznej państwa. Miasto było siedzibą ważnego

biskupstwa, stanowiło centrum gospodarcze regionu i znajdowało się w kluczowym punkcie Francji (Ile-de-France), na drodze między Szampanią, Normandią i Flandrią wśród kilku jeszcze rezydencji monarszych, jak Soissons, Samoussy, Attigny, Corbeny i Compiègne. Biskupstwa znajdujące się tam, dobrze uposażone i dysponujące znaczną siłą polityczną były przedmiotem przetargów, niekiedy zamieniających się w wojny, między władcami a panami okolicznych księstw. Zdobycie biskupstwa Laon przez Herberta z Vermandois dla jego kilkuletniego syna zakończyło się skandalem, w który był zmuszony wkroczyć papież, ponieważ sześćoletni biskup nie mógł sprawować władzy kościelnej. Inny z kolei dygnitarz kościelny, Adalberon—Ascelin, odegrał zasadniczą rolę przy rozgromieniu ostatniego Karolinga i utwierdzeniu władzy Hugona Kapeta. Jego poprzednik z IX w., Hincmar, kuzyn Hincmara z Reims, należał do ścisłego grona doradców monarchy, a jego zatarg z wpływowym wujem odbił się głośnie echem w całym cesarstwie.

Świętość Laon za Karolingów nie znajduje, niestety, dostatecznego odbicia w książce, której kolejne partie, ułożone chronologicznie, nie są proporcjonalne pod względem objętości do omawianego okresu i ówczesnej roli miasta. Seria, w swym założeniu, ma prezentować historię miasta od najdawniejszych czasów po współczesność. Rozpoczyna ją prezentacja regionu i roli miasta napisana przez G. Dorel, która opiera się w największym stopniu na danych współczesnych. Zarówno w tym rozdziale, jak i w następnych brak dobrze skomponowanych map ukazujących miasto w szerszej perspektywie geograficznej i politycznej. Drugi rozdział, autorstwa J. Lusse, dotyczy epoki kluczowej, od czasów rzymskich po rok tysięczny. Omawiana tutaj sieć dróg rzymskich i umiejscowienie w niej Laon aż prosi się o mapkę. Wykorzystano w tej analizie opisy i mapy z późnego średniowiecza i nowożytnie, natomiast w stosunkowo małym stopniu wykopaliska archeologiczne, skądinąd niezbyt liczne.

Goście dyskusje, toczone po dziś dzień, wzbudza data ustanowienia biskupstwa. Problem ten jest związany z dyskutowanymi granicami Austrazji i biografią świętego Remigiusza. Starsza literatura opowiadała się za rokiem 511 jako datą podniesienia *castrum* w Laon do rangi *civitas* i ustanowienia diecezji, widząc więcej politycznych niż religijnych motywów tej decyzji. Wymagałoby to uznania za wyjątkową metodę tworzenia granic diecezjalnych wbrew ówczesnej tradycji respektującej granice *civitatum* i zaliczającej Laon do Austrazji, by przy nowym podziale 561 r. ponownie włączyć miasto do Neustrii. Autor opowiada się więc za datą nie wymagającą skomplikowanych uzasadnień i analiz, czyli za rokiem 500, lub bezpośrednio potem. Swą tezę opiera na zawierzeniu chronologii *Vita Remigii* pióra Hincmara.

Analiza toponomastyczna okolic Laon prowadzi, zdaniem autora, do twierdzeń o dużym obszarze domeny królewskiej zasiadanej w ogromnej większości przez ludność gallo—romańską. Nic prawie nie można powiedzieć, niestety, o najwcześniejszej sieci parafii. Posiadamy natomiast wiele informacji o lokalizacji kościołów w naszym mieście. Do X wieku było ich dwadzieścia dwa — ich topografia, zaopatrzona w precyzyjny plan została omówiona w sposób pasjonujący. Miasto położone na skale — około 60 metrów ponad okolicą — z siedzibą biskupa, pałacem królewskim oraz zaopatrzone w mury tworzące fortecę prawie nie do zdobycia, nastroża aż nadto trudności przy rekonstruowaniu planów. Praca ta prowadzi do ustaleń bardzo ważnych także dla historii politycznej Francji. W proces odzyskiwania miasta w latach 945—950 przez Ludwika IV Zamorskiego z rąk Hugona Wielkiego była wciągnięta cała elita polityczna państwa, a z żądaniem zwrotu wieży pałacowej trzymanej już po oddaniu miasta i pałacu zwrócił się do potężnego wielmożę sam cesarz Otto I. Nic dziwnego, że nad miejscem usytuowania tej wieży toczą się cały czas dyskusje. Wydaje się, że autor nie wykorzystał tu w stopniu wystarczającym studium C.R. Bruhla „*Palatium und civitas*”, gdzie znajdujemy wiele materiału mogącego rozszerzyć ramy prezentacji. Szkoda także, iż brakuje zestawienia wzmianek o Laon w źródłach z epoki, dających pojęcie o znaczeniu miasta i jego roli dla dynastii. Tenże Ludwik IV był nazywany *roi de Monlaon*, król z góry Laon. „Skarga na śmierć Konstancji” nazywa Laon *laus magnarum urbium*, a Richer mówi o nim jako o mieście, w którym od najdawniejszych czasów znajdowała się siedziba królewska. Przywołanie tych, i może jeszcze innych wzmianek, wzbogaciłoby wywód autora.

Bardzo szeroko została omówiona rozgrywka o posiadanie Laon między Karolingami a panami z Vermandois, ale przy czytaniu tej części daje się odczuć brak szerszej perspektywy dającej pojęcie

o dalszych celach zwalczających się ugrupowań i fakkji. Można się było oprzeć choćby na klasycznej pracy redaktora tomu o powstawaniu księstwa Szampanii, czy na znakomicie zarysowujących problematykę artykułach K.F. W e r n e r a. Niedosytu nie zaspakaja fragment końcowy rozdziału poświęcony oddziaływaniu kulturalnemu miasta, zwłaszcza że pominięto postać najwybitniejszego mieszkańca Adalberona – Ascelina oraz okres jego zasiadania na stolcu biskupim. Brakuje również, poza bardzo krótkim, jednostronicowym przedstawieniem, omówienia życia gospodarczego, a ważne byłoby to dla pełniejszej prezentacji roli władzy kościelnej w mieście, w którym dwa najważniejsze place targowe mieściły się na terenach kościelnych.

Kolejny rozdział autorstwa M. B u r a poświęcony został biskupowi Adalberonowi władającemu diecezją ponad pięćdziesiąt lat (977 – 1031). Była to osoba tyleż sławna, co kontrowersyjna, co zostało podkreślone w tytule. Po niedawnych wyczerpujących monografiach R.T. C o o l i d g e ' a i C. C a r o z z i e g o trudno było coś jeszcze dorzucić. Autor koncentruje się na początku kariery politycznej biskupa, który przesądził o jego aliansach z Kapetyngami. Zdradę sprawy Karola Lotaryńskiego, która stała się sławna w całym średniowieczu, a imię Ascelina stało się synonimem zdrajcy, M. B u r tłumaczy urazem wyniesionym z oskarżenia młodego biskupa przed królem o cudzołóstwo z królową. W 991 r. ostatni z rodu Karolingów dzierżył zarówno Laon, jak Soissons i Reims, i wówczas Ascelin zagwarantował mu przysięgą swą wierność i lojalność po czym, przy pierwszej nadarzającej się okazji do zemsty, wpuścił do miasta i zamku wroga wojska i uwięził Karola. Tym samym rozgrywka o tron francuski definitywnie się zakończyła. Autor opiera się tu głównie na kronice Richera przytaczając z niej wiele fragmentów. Nie wydaje się to właściwe; lepsze byłoby kontynuowanie analizy politycznej zaczętej przy omawianiu możliwych lotaryńskich, z których wywodził się ambitny biskup, analizy wykorzystującej zarówno dorobek własny autora, jak i prace J.-F. L e m a r i g n i e r a, czy z dawniejszych F. L o t a. Teza o prywatnej zemście nie wydaje się przekonująca bez dostatecznego wsparcia wiedzą o rywalizacji rodów francuskich i lotaryńskich oraz samej walce o pierwszeństwo w królestwie toczony wówczas właściwie bez żadnych przerw od przeszło stu lat. Także przy omawianiu zasług biskupa dla wprowadzenia idei *Treuga Dei* w północnej Francji brak jest nawiązań do prac M. d e B o u a r d, R.-H. B a u t i e r czy B. T ö p f e r a, których nie znajdujemy także w dołączonych wskazówkach bibliograficznych. Dobrze natomiast, choć lakonicznie, zostały oddane poglądy biskupa na rozdział i wzajemne relacje między władzą cesarską, królewską i kościelną, co wiąże się ze sławną „*Carmen ad Rotbertum regem*”. Poemat ten B u r uważa w ślad za literaturą, za rodzaj testamentu politycznego, redagowanego pod koniec życia. Szkoda, że analiza twórczości Adalberona dotyczy tylko tego utworu a pomija trzy pozostałe, o których nie znajdujemy w tekście żadnych informacji, choć na nie zasługują. Szkic na temat myśli i dorobku Adalberona stanowi jednak spójne i efektowne zakończenie rozdziału.

A. S a i n t – D e n i s omawia historię Laon od połowy XI do końca XV w. Koniunktura gospodarcza trwała dla miasta i regionu od połowy XII po lata czterdzieste XIV w. Śledzenie przemian gospodarczych utrudnia metoda wykładu przyjęta przez autora, który prezentuje kolejno okoliczne ziemie; sprzyja to jednak ukazaniu wielkiej własności, zwłaszcza kościelnej i sposobu jej organizacji. Rzecz uzupełnia krótka analiza struktury władzy i rozgrywek na regionalnym partykularzu z wykorzystaniem gruntownej pracy D. B a r t h é l é m y o panach z Coucy. Cały jednak rozdział rozpoczyna się od opisu wydarzeń z 1112 r. w oparciu o autobiografię Guiberta z Nogent. Wówczas to mieszkańcy Laon postanowili utworzyć komunę, która – jak podaje Guibert – miała polegać na płaceniu do wspólnej kasy wszystkich należności dotąd oddawanych suzerenom. Ten nowy kontrakt społeczny poprzedzony został buntem przeciwko biskupowi, rozlewem krwi w katedrze i wmięszaniem się do trwającej rozgrywki zarówno króla jak i papieża. W czasie zamieszek został zabity kasztelan i biskup, wzniesiony pożar spustoszył większość miasta, a pełnię władzy biskupiej i królewskiej przywrócono dopiero trzy lata później w 1115 r. Wydarzenia w Laon nie były odosobnione, poprzedzały je komuny w Le Mans (1070), Cambrai (1077), Saint-Quentin (1080), Beauvais (1096) i Noyon (1108). Powstanie komuny, pożar oraz dwukrotne szybkie zmiany na stolcu biskupim zaciążyły na długo na rozwoju miasta. Okres świetności gospodarczej nadszedł

dużo później. Autor podkreśla konieczność dalszych badań nad wydarzeniami z lat 1112–1115 wykorzystujących zarówno studia porównawcze jak i prace nad mentalnością i kulturą tego okresu. Dodajmy też, że — jak wynika z przytoczonej bibliografii — nie istnieje dotąd praca omawiająca socjotopografię miasta i jego życie gospodarcze w początkach XII wieku, co wydaje się szczególnie ważne dla tej problematyki.

Koniec XIII w. przyniósł nowe zamieszki, których wynikiem stało się utworzenie komuny, tym razem oficjalnie choć z dwudziestoletnim opóźnieniem uznanej przez króla. Przebieg tych wydarzeń wyczerpująco omówiono przedstawiając przeszło dwustuletni okres upadku, zniszczeń i pożogi wojennej. Laon staczało się do roli prowincjonalnego, małego miasteczka, które jak we wstępie pisze M. Bur, dodatkowo zostało jeszcze „moralnie zniszczone przez republikę”. Następne okresy w życiu miasta zostały omówione przez C. S o u c h o n — Laon w wiekach XVI–XVIII, G. M a r i v a l — okres rewolucji i cesarstwa, E. D o r e l — Laon w latach 1815–1945 oraz przez G. D o r e l, który prezentuje okres powojenny aż po dzień dzisiejszy. Książka została wydana bez przypisów, ale każdy rozdział został zaopatrzony we wskazówki bibliograficzne, a całość uzupełniona spisem biskupów i merów miasta oraz indeksem.

Wojciech Falkowski

Richard C. H o f f m a n n, *Land, Liberties, and Lordship in a Late Medieval Countryside: Agrarian Structures and Change in the Duchy of Wrocław*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1989, s.

W ciągu ostatnich parunastu lat w środowiskach naukowych północnoamerykańskich i brytyjskich daje się zaobserwować wyraźny wzrost zainteresowań tematyką związaną ze wschodnią — czy środkowowschodnią — częścią kontynentu europejskiego w średniowieczu. Od końca lat sześćdziesiątych mediewiści anglojęzyczni starają się uwzględnić dzieje średniowiecznej Polski, Czech, Moraw i Węgier w syntezach historii Europy średniowiecznej. Wzmianki o tej części Europy w tym wczesnym okresie są zwięzłe i raczej powierzchowne, ale już w tamtych latach zapowiadały pogłębienie zainteresowania tym regionem Europy oraz sprecyzowanie kwestionariusza porównawczego i metod badawczych. Od początku lat siedemdziesiątych ta część Europy stała się przedmiotem nielicznych wprawdzie, ale głębszych i bardziej szczegółowych badań i opracowań w języku angielskim.

U podstaw zainteresowania tą częścią Europy leży szereg zmian i procesów w historiografii anglojęzycznej, wykraczających daleko poza historię poszczególnych regionów europejskich. Wydaje się, że tradycyjne rozwiązania i modele społeczeństw i grup w średniowieczu ogólnoeuropejskim nie są dla obecnego pokolenia już w pełni zadowalające; trwa poszukiwanie nowych elementów syntezy porównawczej na skalę ogólnoeuropejską. Rośnie przekonanie o konieczności sumiennego, szczegółowego zrozumienia jak najliczniejszych regionów Europy dla nowej, rzeczywiście porównawczej, syntezy społeczeństw i instytucji w całej Europie średniowiecznej. Stąd wzrost zainteresowań regionem Europy, który tradycyjne rozwiązania albo w ogóle pomijały, albo skrajnie upraszczały.

Obecne pokolenie mediewistów poszukuje takich rekonstrukcji poszczególnych regionów Europy, które byłyby oparte na uważnym i precyzyjnym kwestionariuszu badawczym oraz na problematyce rzeczywiście porównywalnej. Pomimo długo już trwającego zainteresowania regionem środkowowschodnim Europy, dotychczas w literaturze analiz tego typu w języku angielskim brakowało. Praca Richarda H o f f m a n n a, profesora i kierownika wydziału historii na kanadyjskim uniwersytecie York, jest pierwszą taką rekonstrukcją. Autor prześledził szereg elementów gospodarki i struktury władzy w księstwie wrocławskim od końca dwunastego wieku do okresu wojen husyckich. Przedsięwzięcie to jest imponujące w założeniach i w rezultatach. Dzieło jest